

# Jerzy Karnasiewicz: «Fotografia jest po to, aby wzruszać»

## Єжи Карнасевіч: «Фотографія існує, щоб зворушувати»

**Як wiele może znaczyć fotografia w naszym życiu? Jaki wpływ wywiera na nasz los? Jaki był los ludzi, których na niej widzimy?**

6 września 2013 roku odbyło się w Łucku otwarcie wystawy fotograficznej «Polska i Polacy na przełomie wieków» autorstwa Małgorzaty i Jerzego Karnasiewiczów z Krakowa. To szczególna wystawa, bowiem zawiera fotografie opisane. Opowieści przy zdjęciach, pozwalają poznać historię ludzi, przez co praca fotografa staje się bardziej zrozumiała dla odbiorcy, ponieważ sztuka wizualna jest dla oglądającego nie lada wyzwaniem. Światło, kompozycja, emocje oraz informacje zawarte obok prac, pokazują ile trzeba dać z siebie, aby pokazać człowieka drugiemu człowiekowi.

Jerzy Karnasiewicz znalazł chwilę czasu, aby odwiedzić Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu, spotkać się z jego członkami, a także z redakcją «Monitora Wołyńskiego». Opowiedział o swojej Rodzinie i o tym jak ważne jest, aby znać swoją tożsamość, o pierwszych spotkaniach i przygodach z fotografią i o tym, że fotografię można i należy czytać.

### Spotkanie z fotografią

– Pierwszy kontakt z fotografią był dla mnie przerażający. Jako małe dziecko nie jeden raz widziałem, jak rodzice wyciągają z szafy jakieś pudła, rozkładają coś na stole i oglądają. W wieku około 5 lat wyciągnąłem z szafy jedno pudełko, a ONE (fotografie – red.) rozsypały się na podłodze w pokoju. I nagle ja lekko zdębiałem. Ludzie rozsypali po podłodze, patrzyli na mnie z pretensją i jakby zadawali pytania: Dlaczego mnie wyciągnęłaś z tej szafy? A ty wiesz, kim ja jestem? Ty mnie chcesz skrzywdzić? Ty chcesz mi co, kredką posmarować może? Dolepić oko albo ucho? Przeraziłem się patrzeniem na mnie postaci z tych fotografii. Byłem tak przerażony, że nie słyszałem wołania mamy na śniadaniu. Gdy wkroczyła do pokoju zdenerwowana, oczywiście dostałem odpowiednią reprimendę, ale zaczęliśmy zbierać fotografie z podłogi. I o dziwo! W tym momencie, po raz pierwszy zobaczyłem, że moja mama płacze. Usłyszałem po prostu szloch, kiedy wzięła do ręki jakieś zdjęcie i próbowała mi coś powiedzieć. Ta fotografia, przy której moja mama tak bardzo płakała, to była fotografia jej brata Dymitra.

### Rodzina i stare fotografie

– Rosłem. Kiedy już wspólnie z mamą wyciągaliśmy to pudełko, ona przy różnych fotografiach powtarzała historię naszej rodziny. W jaki sposób zacząć przygodę z fotografią? Warto dowiedzieć się, kto jeszcze z rodziny żyje i szybko zabrać dyktafon, wziąć aparat i ruszyć, żeby zebrać o niej relacje. Zacząć trzeba od najbliższych. Najgorsze jest to, żeby wytrzeć z mózgu obraz najbliższych. Najgorsze jest to, gdy z mózgu «wyciera się» obraz najbliższych. Dlatego, kiedy było pięć minut, żeby uciec, to nikt nie brał byle czego, tylko była wzięta rzecz najważniejsza – wizerunek rodziców i najbliższych. Ja też w podróż zabieram wizerunki najbliższych – zdjęcia mojej żony i córki.

Z tej serii «uratowanych» zdjęć w mojej rodzinie, było zdjęcie Dymitra z kolegami. Żeby się dowiedzieć coś więcej o moim wujku, czekałem 25 lat. Czekałem, aż się rozpadnie Związek Radziecki, aż Archiwum Wschodnie Ośrodka «Karta» przyśle mi konkretne adresy archiwów w Związku Radzieckim, gdzie mogłem napisać, bo być może tam są dokumenty.

### Wujek Dmitrij Richert

– On akurat nie zdążył. Wszystko działo się na Donbasie, w Kramatorsku. Miał 28 lat, był rok 1938, właśnie miał się żenić. Mój wuj był fotografikiem. Dowiedziałem się o tym dopiero w 2009 roku w Doniecku. Zginął dlatego, że był z pochodzenia Niemcem, i dlatego, że miał sześć aparatów fotograficznych, w tym trzy zagraniczne. Więc jaki musiał dostać wyrok? Tylko jeden. Strzał w tył głowy.

### Teczka

– Wydawało mi się, że jestem gotowy po tylu latach, aby usiąść w archiwum ukraińskim i z zimną krwią przejrzeć dokumenty. Kiedy pani oficer podała mi teczkę i tam było 20

stron, jak zabić człowieka – ja powinienem spokojnie ją otworzyć i spokojnie przeczytać: szpieg, dywersant, organizuje szajkę, która ma zniszczyć Związek Radziecki. Pani oficer, zanim podała mi teczkę, powiedziała do mnie tak: «Tylko proszę nie ochać i nie achać! I proszę tutaj nie robić scen. Proszę spokojnie sobie przeczytać».

Kiedy otworzyłem teczkę, to ja już niczego nie widziałem, literki popłynęły. Nie ochać i nie achać! – pomyślałem sobie. Chyba niejedną spadł tu z tego krzesła. Ale tobie się to nie podoba. Ty nie rozumiesz. Tobie nikogo nie zabił!

Matko Jedyna! Jednak, człowieku, nie jesteś gotowy. Życie cię nic nie nauczyło. Ta sytuacja cię przeraża. I każdego przeraża. Nie ma takiego, który będzie spokojnie czytał! Bo to jest ktoś z twojej rodziny!

### Czytaj fotografię

– Czasami trzeba pójść głębiej. Bo dopiero wzruszenie, kiedy zadrgają nasze struny na sercu, doprowadza do tego, że będziemy rozumieli fotografię i wizerunek człowieka, że będziemy mieli wielki szacunek dla fotografii archiwalnej, dokumentalnej i inaczej spojrzymy na starą fotografię. Można powiedzieć, że sami nauczymy się ją czytać.

Czytając fotografię, zawsze zadajemy sobie pytanie: Dobry czy zły? Zdrowy czy chory? Skrzywdzi czy nie skrzywdzi? Co było dalej? Co cię spotkało?

A jak czytać wystawę? To jest trudne wyzwanie, bo my tak naprawdę przed chwilą, powiedzmy obieraliśmy ziemniaki, odbieraliśmy jakieś telefony... i nagle mamy odbierać coś zupełnie nowego. Jedną rzecz, jeden obraz na wystawie musi nas zauroczyć, reszta jest nieważna.



### Czytaj przyrodę jak człowieka

– W przyrodzie drzewo jest człowiekiem. Jeżeli pochyłimy się nad historią drzewa, łatwo zauważyć, że drzewo jest zdrowe i chore, że płacze, że usycha z tęsknoty. Drzewo jest fantastycznym tematem do fotografowania. To jest rzecz niezwykle cudowna. Ale fotografia pejzażowa, jest jedną z najtrudniejszych fotografii. Chociaż najwyższe ceny się portretowanie człowieka, to najtrudniejszy do uchwycenia jest pejzaż.

Swoje zdjęcia zrobiłem i przeżyłem. Teraz, na wystawie, daję szansę komuś wrażliwemu. I ja zezwalam na «Och!» i «Ach!» Bo fotografia jest po to, aby wzruszać.

Jadwiga DEMCZUK

**Наскільки багато значить фотографія в нашому житті? Як вона впливає на нашу долю? Якою була доля тих, кого ми бачимо на фото?**

6 вересня 2013 року в Луцьку відбулося відкриття фотовиставки «Польща і поляки на переломі віків» Малгожати і Єжи Карнасевічів з Кракова. Це особлива виставка, оскільки до неї увійшли фото із описами. Розповіді біля знімків дозволяють познати історію людей, завдяки чому робота фотомайстра стає більш зрозумілою для адресата, адже візуальне мистецтво це для глядача серйозний виклик. Світло, композиція, емоції та інформація біля робіт показують, як багато потрібно зробити, щоб показати людину іншій людині.

Єжи Карнасевіч знайшов кілька хвилин, щоб відвідати Товариство польської культури на Волині ім. Єви Фелінської, зустрітися з його членами, а також із редакцією «Волинського Монітора». Він розповів про свою родину, про те, як важливо мати власну ідентичність, про перше знайомство і пригоди з фотографією та про те, як читати фотороботи.

### Зустріч із фотографією

– Перша зустріч із фотографією була для мене жахливою. Ще будучи малою дитиною, я не раз бачив, як батьки виймають із шафи якісь коробки, розкладають щось на столі та дивляться. Коли мені було п'ять років, я витягнув із шафи одну коробку, а ВОНИ (фото – ред.) розсипалися по підлозі в кімнаті. І тут я заціпенів. Люди, розсипані по підлозі, дивилися на мене з докором, ніби задаючи питання: Чому ти вийняв мене з цієї шафи? А ти знаєш, хто я такий? Ти хочеш мене скривдити? Що, може, хочеш мене помалювати? Домалювати око чи вухо? Мене злякали погляди людей із тих фотографій. Я був так наляканий, що не почув, як мама кличе мене на сніданок. Коли вона роздратована зайшла

почати від найближчих. Найгірше – це втерти з голови найближчих. Найгірше, коли в мозку «стирається» їхній образ. Тому, коли було лише п'ять хвилин, щоб утекти, ніхто не брав абищо, брали найважливішу річ – зображення батьків і найближчих. Я також у подорож беру фото своїх найрідніших – дружини та доньки.

Із серії «врятованих» світлин у моїй родині була фотографія Дмитра з колегами. Щоб дізнатися більше про мого дядька, я чекав 25 років. Чекав, доки розпадеться Радянський Союз, а Східний архів осередку «Кarta» вишле мені конкретні адреси архівів Радянського Союзу, до яких можна звернутися, адже там можуть бути документи.

### Дядько Дмитро Ріхерт

– Він якраз не встиг. Усе відбувалося на Донбасі, у Кramatorsku. Йому було 28 років, був 1938-й, він якраз мав одружитися. Мій дядько був фотографом. Я дізнався про це вже у 2009 році в Донецьку. Він загинув тому, що мав німецьке походження, і тому, що у нього було шість фотоапаратів, у тому числі три закордонні. Який він міг отримати вирок? Лише один. Постріл у потилицю.

### Папка

– Мені здавалося, що після стількох років я вже готовий до того, щоб сісти в українському архіві і холоднокровно переглянути документи. Коли пані офіцер подала мені папку, в якій було 20 сторінок про те, як убийти людину, я мав би спокійно її відкрити і спокійно прочитати: шпигун, диверсант, організував банду, яка готувала знищення Радянського Союзу. Пані офіцер, перед тим як дати мені папку, сказала так: «Але прошу не охати й не ахати! І прошу не влаштувати сцен. Прочитай спокійно».

Коли я відкрив папку, я вже нічого не бачив, літери попливли. «Не охати й не ахати!» – подумав я. Мабуть, не один тут впав із цього крісла. Але тобі це не подобається. Ти не розумієш. Нікого з твоїх не вбили?

Матір рідна! Все-таки я не готовий. Життя мене нічого не навчило. Ця ситуація мені не під силу. І нікому не під силу. Немає нікого, хто буде це спокійно читати! Бо це хтось із твоєї родини!

### Читай фотографію

– Часом потрібно заглянути глибше. Тому що лише зворушення, коли затремтять струни в нашому серці, призводить до того, що ми починаємо розуміти фотографію і образ людини, наповнюємося великою повагою до архівної та документальної фотографії й інакше поглянемо на старі світлини. Можна сказати, що ми самі навчимося їх читати.

Читаючи фотографію, ми завжди задаємо собі питання: Добрий чи поганий? Здоровий чи хворий? Завдасть болю чи ні? Що було далі? Що з ним сталося?

А як прочитати виставку? Це складне завдання. Тому що насправді недавно ми чистили картоплю, відповідали на якісь дзвінки... і раптом ми повинні сприйняти щось абсолютно нове. Одна річ, один образ на виставці повинен нас захопити, решта – неважливо.

### Читай природу, як людину

– У природі дерево є людиною. Якщо ми придивимося до долі дерева, одразу помітимо, що дерево може бути здорове або хворе, може плакати або сохнути від суму. Дерево – це фантастична тема для фотографії. Це неймовірно чарівна річ. А пейзажна фотографія – це один із найскладніших видів фотографії. І, хоча найбільше цінується портрет людини, то найскладніше пізнати на фото пейзаж.

Свої фото я зробив і пережив. Тепер, на виставці, я даю шанс комусь вразливому. І я дозволяю і «охи», і «ахи». Тому що фотографія існує для того, щоб зворушувати.

Ядвіга ДЕМЧУК